



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 133 Trzecia Niedziela Zwykła. Styczeń 2015 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA

z Ewangelii według św. Marka (1, 14-20)

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!» Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna

Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

JON 3,1-5.10;
Ps 25,4-9;
1 KOR 7,29-31;
Mk 1,15;
Mk 1,14-20



Ks. Marian Rowicki

Pan Jezus w każdym czasie wzywa nas do nawrócenia. Zaprasza by iść za Nim. On jeden wie jak nas przeprowadzić przez to życie, by ono zaowocowało zbawieniem. Wie ile czyha na nas zagrożeń, gdyż demon wciąż zastawia na nas pułapki. Idąc za Nim unikniemy rozczarowań i wielu zranień. Rozpoczynając się w naszej parafii katechezy, skorzystajmy z tej szansy.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

Na pół gwizdka

W dzisiejszej Ewangelii Jezus mówi: Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię. Słowo: „Ewangelia” ma dwa znaczenia: przede wszystkim jest to Dobra Nowina (dosłowne tłumaczenie z języka greckiego). Głosi ona, że „Bóg tak bardzo umiłował ludzi, że posłał im swojego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3.16). Znamy tę nowinę od dziecka i powoli stała się ona oklepanym zwrotem, który słyszymy w niedzielnych kazaniach. Ale to nie tak. Dobra Nowina to najlepsza rzecz jaką możemy usłyszeć. Bóg mnie kocha! Mimo mojej grzeszności, bylejakości, nieuczciwości, chce mi dać życie wieczne! I w tym celu gotów był posłać na krzyż swojego Syna. Oto Dobra Nowina – prawdziwa Ewangelia! Jeśli tylko potrafię ją zrozumieć i przyjąć...

A w drugim znaczeniu Ewangelie to cztery księgi Nowego Testamentu, opisujące życie, słowa i czyny Jezusa Chrystusa. To znaczenie raczej znamy. Jednak

dla nas i dla naszego zbawienia ważniejsze jest to pierwsze: Dobra Nowina, którą powinniśmy przyjąć. Bo jeśli nie przyjmijemy, nie uwierzmy Ewangelii, zbawienie przejdzie nam koło nosa!

Nieuniknioną konsekwencją uwierzenia Ewange-

nowoczesny. Nie chcemy się nawracać, wolimy nawracać Boga. Kwestionujemy Jego przykazania. Dla wielu piątkowy post od pokarmów mięsnych nie ma żadnego znaczenia. Dzień Pański, niedzielę, świętujemy spacerując po świątyniach tego świata, hipermarketach, do-

Dobra Nowina to najlepsza rzecz jaką możemy usłyszeć. Bóg mnie kocha! Mimo mojej grzeszności, bylejakości, nieuczciwości, chce mi dać życie wieczne! I w tym celu gotów był posłać na krzyż swojego Syna.

li jest nawrócenie. Pierwszym etapem nawrócenia jest przyznanie się do grzechu. Nie jest łatwo zobaczyć własny grzech. Przecież nie kradnę, nie zabijam, nie cudzołożę. Tak wielu ludzi, którzy uważają się za chrześcijan nawet nie ukrywa, że w wielu kwestiach nie zgadza się z nauką Kościoła. Wiedzą lepiej, bo przecież Kościół powinien iść z duchem czasu, być bardziej

mach towarowych, butikach, usprawiedliwiają się tym, że przecież byliśmy na Mszy Świętej. Wielu chrześcijan nie widzi nic złego w metodzie zapłodnienia in vitro. Uważają, że dziecko im się należy. Dążą do jego posiadania za wszelką cenę, idąc nawet po trupach. Co-raz więcej chrześcijan żyje w związkach niesakramentalnych chociaż mogliby inaczej. Bo tak

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA I PARAFII

im wygodnie. Żyjąc w nieustannym grzechu, świadomie i dobrowolnie odrzucają zbawienie. Czyli bez pomocy Boga trudno zobaczyć własny grzech a przeciw św. Jan pisze: „Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1 J 1,8). Bez uznania swojego grzechu nie może być prawdziwego nawrócenia.

Drugim etapem naszego nawracania jest wyznanie grzechu. Grzech trzeba nie tylko zobaczyć, ale należy go także wyznać, po prostu - trzeba grzech z siebie wyrzucić. Gdy człowiek się czymś zatruje, lekarz usiłuje wydosłać truciznę z jego organizmu. Grzech uznany, ale nie wyznany dalej jest ciężarem wewnętrznym człowieka.

Trzecim etapem naszego nawracania się jest odwrócenie się od grzechu czyli mocne postanowienie poprawy. Wydaje się to prawie niemożliwe do wykonania. Zmagamy się z wieloma nalogami, uzależnieniami. Swoją niemoc próbujemy usprawiedliwiać, że inni (nawet księża) robią to samo. Ale wszystko jest możliwe, gdy uznamy w Jezusie swojego Pana. Nie można za Jezusem iść na „pół gwizdka”, bo jest to oszukiwanie siebie. Nie możemy się godzić z letniością naszej wiary. Jeżeli Jezus z Nazaretu jest prawdziwym Mesjaszem, to jedynie nasze radykalne nawrócenie może być odpowiedzią na Jego wezwania. Dzisiaj Chrystus wzywa każdego z nas po imieniu, pójdz za mną! Nawróć się! Uczyni mnie Panem swojego życia! Pozwól mi czynić cuda w Twoim życiu! Stań się moim uczniem! Chrystus nie chce nas mieć przy sobie w 20, 50 czy nawet w 90 procentach. On chce nas całych. Kiedy decyduję się na to, aby być chrześcijaninem, to mam nim być w 100%. Albo idę za Chrystusem, albo stoję w miejscu. Nie mogę iść jedną nogą, bo wygląda to co najmniej komicznie...

Grażyna Karwowska

Kopiec Jana Pawła II

Znany reżyser i scenarzysta Leopold Nowak zwrócił się do krakowskiej kurii z pomysłem usypania kopca na cześć papieża Jana Pawła II, który miałby powstać w związku z przypadającą w tym roku 10. rocznicą śmierci wielkiego Polaka. "To będzie hołd i wyraz wdzięczności za dokonania JP II" - przekonuje Nowak. Według autora pomysłu kopiec powinien powstać w Dębnikach, rejonie Zakrzówka bądź Pychowic. Jego usypaniem winni zająć wszyscy Polacy.

Sześć milionów w Manili

Mimo nieustannie padającego deszczu sześć milionów wiernych zgromadziło się na Mszy św., jaką papież Franciszek odprawił w parku im. Rizala w centrum Manili. Obecny był prezydent Filipin Benigno Aquino. W homilii Ojciec Święty wezwał Filipińczyków, by byli „świadkami i misjonarzami radości Ewangelii w Azji i na całym świecie”. Oznacza to, że było rekordowe pod względem liczby uczestników zgromadzenie katolików w historii. W 1995 r. w tym samym miejscu zgromadziło się - według różnych szacunków - od 4 do 5 mln ludzi.

Kierownictwo duchowe

- Kierownikiem duchowym nie musi być ksiądz, może być także człowiek świecki - zwrócił uwagę abp Józef Michalik podczas spotkania oplatko-

wego z katechetami świeckimi z archidiecezji przemyskiej. Metropolita przemyski podkreślił, że głoszenie Słowa Bożego nie wynika ze specjalnego postania, ale z samego kontaktu z Bogiem.

Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2015 r.

Papież Franciszek wydał orędzie z okazji przypadającego 18 stycznia 101. Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy. Apeluje, by na globalizację migracji zareagować globalizacją miłości. Równocześnie podkreśla, że trzeba stworzyć takie warunki, które pozwolą wyeliminować przyczyny współczesnych migracji.

W intencji chorych dzieci

Ruszył portal www.szurmujemyniebo.pl, którego celem jest otoczenie modlitwą dzieci dotkniętych chorobą, niepełnosprawnością oraz tych, których życie jest bezpośrednio zagrożone, także dzieci jeszcze nienarodzonych. Osoby, które znają dziecko potrzebujące modlitwy, są rodzicami chorego dziecka lub po prostu chcą modlić się za chore dzieci mogą wysłać swoje zgłoszenie na adres: aniolowie@szurmujemyniebo.pl lub sms na nr tel. 884 788 453, podając w treści swoje imię, miejsce zamieszkania (miasto i województwo) oraz numer telefonu.

OBECNOŚĆ I UCZESTNICTWO

JEZUS W METRZE

Jadąc do pracy w zatłoczonym, dusznym metrze myślałam tylko o tym, aby dojechać do swojej stacji, uwolnić się od tłumu, złapać świeże powietrze. Te smutne, ponure i poirytowane twarze nie nastrojały mnie tego ranka pozytywnie. Na szczęście po przejechaniu kilku stacji od centrum tłok powoli mijał, nawet znalazło się miejsce siedzące. Zamknęłam oczy, wzięłam głęboki oddech i znużenie odeszło odrobinę. Jednak przede mną perspektywa całego dnia pracy, pośpiechu, wypełniania obowiązków i tęsknoty za małą córeczką zastawioną na wiele godzin w przedszkolu.

Aby odwrócić od siebie te mało motywujące myśli zaczęłam obserwować ludzi. Patrzyłam ukradkiem na ich twarze, ubrania, zachowania, i zastanawiałam się kim są, co robią na co dzień? Czemu na ich twarzach malują się przeróżne emocje, co może nimi kierować?

Dzisiejszego dnia naprzeciw mnie znalazły się dwie eleganckie kobiety. Miło było popatrzeć na ich

wygląd, modne fryzury, markowe ubrania i delikatny makijaż. Jednak to nie one przykuły moją uwagę. Pomiędzy nimi siedział młody chłopak, prawdopodobnie student. Był również dobrze ubrany, sportowo. Ogólnie wyglądał na kogoś kto dużo ćwiczy, prowadzi zdrowy tryb życia. Jego postawa, spojrzenie i gesty wyrażały pewność siebie. W pewnym momencie ten nowoczesnie wyglądający chłopak wyjął z kieszeni kurtki różaniec i zaczął modlić się w myślach, po cichu, dyskretnie, ale z wielką dumą. Różaniec był duży, drewniany z widocznym krzyżem. Chłopak w żaden sposób nie starał się go ukryć. Modlił się w skupieniu, był zagłębiony w modlitwie, w pewnym momencie przymknął oczy i już z pewnością nie przejmował się ludźmi obok. Nie przejmował się tym, że może wyjść na dziwolę, zadowolonego mohera czy świętoszka.

Wzruszyłam się i ucieszyłam tym widokiem. To było coś. Miałam wrażenie, że w tym metrze nagle pojawił się Jezus, który patrzył na ludzi i próbował

powiedzieć: „Ja tu jestem i czekam na Was wszystkich i życzę Wam takiej wolności i odwagi, jaką ma ten młody chłopak”.

Swoją drogą to bardzo smutne, że katolikom, którzy szczerze wierzą w Boga, modlą się i wyznają chrześcijańskie zasady postępowania nakleja się etykietkę dziwolę, mohera itp. Całe szczęście, że są takie osoby, które mają odwagę łamać stereotypy i pokazują innym, że modlitwa nie jest żadnym obciachem i nie musi się kojarzyć z odmieńcami. Oby jak najwięcej takich, odważnie wyznających Jezusa, ludzi przybywało. Wszystko w Naszych rękach. Z pewnością warto zastanowić się nad tym jakie my mamy postawy, czy potrafimy publicznie wyznawać Jezusa każdego dnia, czy tylko spychamy go na margines powierzchnowej modlitwy odklepanej przed snem lub w sytuacji kiedy dzieje się coś złego?

Dorota Strakowska

DLACZEGO NIE?

Od poniedziałku w naszym kościele rozpoczynają się katechezy Drogi Neokatechumenalnej dla dorosłych i młodzieży, które potrwać kilka tygodni. Po raz kolejny Pan Bóg posyła do naszej parafii katechistów, takich współczesnych apostołów, aby głosili nam Ewangelię – Dobrą Nowinę. I można zadać sobie pytanie: po co? Po co ochrzczonym, wierzącym, praktykującym głosić Słowo Boże? Czy nie wystarczy mi niedzielnia, a nawet codzienna Msza św.? Czy nie wystarczy moja codzienna modlitwa? Nie wiem, może... Jednak Pan Bóg daje każdemu z nas jeszcze jedną możliwość, i to zupełnie za darmo. Dlaczego więc z niej nie skorzystać?

Ja kiedyś skorzystałam i tego nie żałuję. Od zawsze Pan Bóg był dla mnie ważny, można nawet powiedzieć, że w pewien sposób swoją religijnością wyróżniałam się w moim środowisku. Nigdy jednak nie należałam do żadnej wspólnoty, chociaż jak sięgnę pamięcią wstecz, to dziś widzę, że Pan Bóg takie zaproszenia do mnie kierował. W czasach licealnych pojawiła się myśl o Ruchu Światło-Życie, byłam na kilku spotkaniach KSM, słyszałam też o Drodze Neokatechumenalnej, i tyle. Pozytywnej odpowiedzi z mojej strony nie było. Nie widziałam siebie we wspólnocie. Po kilkunastu latach od tamtego czasu jakimś trafem zamieszkałam w naszej parafii. Tu Pan Bóg ponowił swoje zaproszenie, na które nie od razu, ale w końcu odpowiedziałam: tak. Wysłuchałam katechez, a potem weszłam do wspólnoty. Pan Bóg znalazł mnie w Bliznem.

Po co o tym piszę? Bo widzę, jak Pan Bóg był wobec mnie cierpliwy, wytrwały, a przy tym wszystkim delikatny. Dziś też potrafię odpowiedzieć na pytanie, po co słuchać katechez. Bo nigdy dość słuchać o Panu Bogu,

a jeżeli twierdzę, że jest On dla mnie ważny, to chcę Mu poświęcać mój czas, który zresztą to On mi daje; bo ciągle wiem o Nim za mało; bo On ciągle ma mi coś ważnego do powiedzenia; bo mnie kocha i chce mi pomóc zrozumieć moją sytuację i historię; bo mnie się tylko wydaje, że siebie znam; bo chce mojego zbawienia.

Dzisiaj widzę, że katechezy i bycie we wspólnocie są wielką łaską. Dają one możliwość przede wszystkim zrozumienia, co to właściwie znaczy być chrześcijaninem. Być może wydaje się to banalne, ale ... Trzeba przyznać, że w codziennej bieganiu można o tym zapomnieć, a godzina w niedzielę, to może być za mało, aby sobie przypomnieć. Zbyt dużo spraw, problemów, obowiązków, szumu medialnego. Świat ewidentnie przyspieszył i w tym pośpiechu o Bogu zapominał. W pracy, na urlopie, w szkole, a czasami w domu żyje się tak jakby Boga nie było. Ze wstydem, ale muszę się jednak do tego przyznać, że mimo bycia od dziecka w Kościele, mimo mojej religijności, wiele prawd fundamentalnych do mnie nie dotarło na tyle wyraźnie, aby wcielić je w codziennym życiu. Przeraziło mnie też, jak mało czasu w tygodniu poświęcam dla kogoś, kto jest najważniejszy – dla Pana Boga. Jak marginalne miejsce zajmuje lektura Pisma św. Dziś będąc we wspólnocie, widzę, jak Pan Bóg wyrwa mnie z codzienności, abym mogła słuchać jego Słowa, doświadczać jego bliskości. Otwiera moje oczy na jego działanie i moje serce na jego miłość. Uczy mnie kochać bliźniego w braciach ze wspólnoty, w każdym napotkanym człowieku. Widzę też, że bez jego pomocy jest to niemożliwe. Pomaga mi zobaczyć coś, czego do tej pory nie widziałam, np. jak ulomna była moja miłość do najbliższych. Dając swoje Słowo, bierze mnie za rękę i prowadzi każdego dnia. Uczy

mnie uśmiechać się i nie narzekać, że spokojem, a nawet z przyjemnością wykonywać nawet te przykre obowiązki. Widzę, jak hojnie obdarowuje swoim słowem właśnie we wspólnocie. Wszak sam powiedział: „gdzie dwoje lub troje modli się w imię moje...” Jest tak, jak powiedział. Można by rzec, że wspólnota jest szkołą najważniejszego przykazania, które dał nam Pan Bóg: miłości Boga, bliźniego i siebie samego.

Wspólnota chrześcijańska daje siłę, by wierzyć, pomaga w wierze wzrastać, pogłębiać relację z Bogiem - naszym ukochanym Ojcem i ludźmi – naszymi braćmi w Chrystusie. Pomaga rozumieć i zachować wiarę, odkrywać jej piękno, a nawet o niej świadczyć, do czego jesteśmy też powołani. Pozwala czerpać z niej radość. Dlaczego więc nie przyjść i nie wysłuchać katechez? ...

Wiola Malan

Ojciec Święty FRANCISZEK

do Polaków

Drodzy bracia i siostry,

bardzo dziękuję wam za duchowe wsparcie mojej podróży na Siri Lankę i na Filipiny. Dzisiaj pragnę polecić też waszym modlitwom trwający Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Jego mottem jest prośba Jezusa skierowana do Samarytanki: „Daj mi pić!” (J 4, 7). Niech rozważanie tej ewangelicznej sceny będzie dla was okazją do jeszcze głębszego poznania tradycji bratnich Kościołów, do dialogu i wspólnej modlitwy o pełną jedność wyznawców Chrystusa. Z serca wam błogosławie.

AUDIENCJA GENERALNA 21.01.2015 r.



JEŚLI...

- CHCESZ POGŁĘBIĆ SWOJĄ WIARĘ
- PRAGNIESZ POZNAĆ PISMO
- CHCESZ ZNALEZĆ SWOJE MIEJSCE W KOŚCIELE
- CIERPISZ
- LĘKASZ SIĘ O PRZYSZŁOŚĆ
- ROZPADA SIĘ TWOJE MAŁŻEŃSTWO
- MASZ NAŁOGI
- JESTEŚ SAMOTNY
- NIE WIERZYSZ W BOGA

...PRZYJDŹ NA KATECHEZY!

KATOLICKIE WWW

www.poslaniec.com

To strona dwumiesięcznika La Salette – Posłaniec Matki Bożej Saletyńskiej, którego celem jest rozpowszechnianie orędzia Maryi wzywającej ludzi do nawrócenia i pokuty. Treść orędzia Maryi, która objawiła się we francuskiej miejscowości w 1846 r. dwojgu pastuszkom, rozważania biblijne, rozmowy o rodzinie, wywiady, Słowo Boże na każdy dzień, ciekawe artykuły – to wszystko znajdziemy na www.poslaniec.com.

Wiola Malan

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **25.01** – Niedziela, zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.
2. **26.01** – poniedziałek, wspomnienie św. Tymoteusza i Tytusa;
w naszej parafii rozpoczynamy katechezy ewangelizacyjne, zapraszamy wszystkich, którzy poprzez Słowo Boże pragną pogłębiać swoją wiarę w poniedziałki i czwartki na godz. 19.00.
3. **28.01** – środa, wspomnienie św. Tomasza z Akwinu.
4. **31.01** – sobota, wspomnienie św. Jana Bosko.
5. **01.02** – pierwsza niedziela miesiąca, po sumie miesięczna adoracja.
6. Serdeczne Bóg zapłać za spotkania na modlitwie i rozmowie w czasie tegorocznej kolędy, dziękuję za ofiary na budowę, dziękuję Księżom, którzy przyjęli ten dodatkowy obowiązek, nie uszczuplając swoich codziennych zajęć, jeśli kogoś pominęliśmy z różnych przyczyn, można się umawiać na wizytę indywidualnie.
7. **Budowa:** kontynuujemy prace na zapleczu kościoła.

POŻEGNANIE Z KOLEDĄ

Pragniemy wspólnie uwielbiać Święte Dziecię i głosić nowinę o narodzeniu Mesjasza.

Z tej okazji zapraszamy wszystkich, którym kolęda i muzyka gra w sercu i duszy na wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek. Zaśpiewajmy wszyscy razem w niedzielę 1 lutego, o godzinie 19:00 w naszym kościele parafialnym!

Schola parafialna

Chrześcijańskie mp3

> "Nuty nadziei" - niezwykle koncert w Warszawie

We wtorkowy wieczór, 20 stycznia do warszawskiego klubu Palladium przyszło kilkaset osób na koncert charytatywny "Nuty nadziei", z którego dochód przeznaczono na pomoc dla chrześcijan prześladowanych w Iraku, Syrii i Libanie.

Pomysłodawcą koncertu był muzyk Marcin Pospieszalski. Na jego zaproszenie odpowiedzieli przyjaciele - muzycy z całej Polski. Na scenie pojawili się Marika i Maleo Reagge Rockers, Jan Trebunia Tutka z zespołem, Mate'o, czyli Mateusz Otręba, zespół Fabryka, dzieci z projektu Kto Ty Jesteś, New Life'M, Adam Nowak, a także grupa 2TM2,3 w pierwszym składzie z Budzym, Maleo, Litzą i Angeliką Korszyńską-Górny. Z muzykami wystąpił także twórca polskiego yassu Jerzy Mazzoll.

Zaprosiłem Janka Trebunie, myślałem, że przyjdzie sam, a on przyjechał z najlepszymi muzykami z Podhala. Zaprosiłem 2TM2,3, myślałem, że wezmą gitary akustyczne, ale oni wzięli elektryczne, także momentami będzie głośno - mówił Marcin Pospieszalski przedstawiając kolejnych gości.

Organizatorem koncertu była Fundacja Niepodległości, partnerem inicjatywy jest Caritas Polska. Zebrane środki przeznaczone zostaną na rzecz kilkuset irackich rodzin chrześcijańskich, które z powodu prześladowań schroniły się w Libanie, gdzie przebywają pod opieką libańskiej Caritas.

Wpłat można wciąż dokonywać na konto: 77 1160 2202 0000 0000 3436 4384 z dopiskiem IRA

Relacje z koncertu:

<http://koncerty.chrześcijańskiegranie.pl/warszawa-poplynely-nuty-nadziei/>

<http://wpolityce.pl/kultura/230516-nuty-nadziei-niezwykly-koncert-dla-przesladowanych-chrześcijan-zdjecia-i-wideo>.

Materiały zaczerpnięte ze strony www.kmdm.pl
opracowanie: Marcelina Łózkowska
fot. Mateusz Stolarski

Przeczytaj

Raniero Cantalamessa, Wiara, która zwycięża świat

Książka stanowi zbiór konferencji wygłoszonych przez Autora dla Domu Papieskiego. Może stać się ona impulsem do odnowienia i pogłębienia wiary w Chrystusa – wiary, która zwycięża świat. Co to znaczy wierzyć? Co to jest darmowe usprawiedliwienie przez wiarę? Od czego wybawia nas Chrystus? Na te i wiele innych pytań próbuje odpowiedzieć Raniero Cantalamessa, sięgając do Pisma św., pism ojców Kościoła oraz odnosząc się do współczesnej kultury.

Publikacja jest dostępna w naszej wypożyczalni.

Wiola Malan

epifania

TYGODNIK PARAFIALNY NR 133

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień-czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00

18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe,
październikowe

po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Konto parafii

Bank BPH SA Warszawa

74 1060 0076 0000 4042 8018

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.epifania-blizne.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie
numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

**CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka**

